PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, środa, 23 października 1929 r. Nr. 244.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Berl. Börsen Kurrier 22.X. ogłasza w obszernem streszczeniu artykuł o rokowaniach polsko-niemieckich, który ma pojawić się w najbliższych dniach na łamach organu czasopisma „Ost-Wirtschaft", będącego organem niemieckich zrzeszeń gospodarczych. Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich nazywa „Ost-Wirtschaft" zwrotem, któremu przyznać należy jaknajwiększe znaczenie. Niemiecki organ gospodarczy podkreśla, iż rząd niemiecki gotów jest poprzestać narazie na umowie, opartej wyłącznie na klauzuli największego uprzywilejowania i nieuwzględniającej zupełnie kwestyj taryfowo-celnych. W ten sposób pominięte zostanie narazie jedno z głównych żądań niemieckich w stosunku do Polski, mimo, iż polskie cła przemysłowe przewyższają nawet cła, uchodzące w czasach pokojowych za dopuszczalną ochronę celną i mimo utrudnień, na jakie eksport niemiecki w wielu dziedzinach będzie musiał napotkać wskutek polskiego systemu ceł ochronnych.

„Ost-Wirtschaft" wyraża coprawda nadzieję, że polska polityka handlowa po ukończeniu wojny celnej okaże się przystępną dla zaleceń genewskich, żądających zaniechania polityki protekcjonistycznej, tem nie mniej jednak kardynalnym warunkiem, od którego zależeć ma zawarcie umowy, opartej wyłącznie na klauzuli najwyższego uprzywilejowania, musi być — zdaniem tego pisma — całkowite spełnienie dezyderatów niemieckich w innych dziedzinach, a więc zupełne i jasne uregulowanie kwestyj osiedleńczych, uproszczenie formalności celnych, wykonanie uzasadnionych życzeń niemieckich towarzystw okrętowych i usunięcie polskich zakazów importowych. Odnośnie polskich życzeń, dotyczących kontyngentu węgla, „Ost-Wirtschaft" wyraża przekonanie, że tylko przyznanie ze strony polskiej daleko idących zniżek celnych, umożliwiających rozwój niemieckiego eksportu przemysłowego, mogłoby usprawiedliwić ofiary, nałożone na górnictwo niemieckie. Możliwe do osiągnięcia będzie to tylko w „traktacie wielkim". Umowa, oparta na klauzuli największego przywilejowania, zdaniem niemieckiego organu gospodarczego, przyniešć może obu stronom rozczarowanie, ale może stać się także pobudką do dalszej pracy w kierunku zastąpienia „złego prowizorjum" wielkiem trwałem i całkowitem porozumieniem, do którego droga prowadzić musi przez usunięcie zatrutej atmosfery, wywołanej długoletnią wojną celną.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Daily Herald 19.X. Koresp. dypl. pisze, że Polacy są zadowoleni z przemianowania poselstwa brytyjskiego w Warszawie na ambasadę, oraz z decyzji rządu waszyngtońskiego co do pójścia w ślady Anglji. Koresp. wyraża żal, że do tej pory w dyplomacji utrzymuje się jeszcze tego rodzaju snobizm, polegający na podkreślaniu różnicy pomiędzy ambasadorem i posłem.

Deutsche Allgemeine Zeitung 22.X. w depeszy swego korespondenta warszawskiego o sytuacji politycznej w Polsce twierdzi, że zgłoszenie votum nieufności przeciwko rządowi premjera Świtalskiego jest rzeczą pewną i że nawet w obozie rządowym liczą się z upadkiem rządu jako z faktem.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allgemeine Zeitung 22.X. powołując się na rzekome informacje gdańskie, twierdzi, że rząd polski zwrócił się rzekomo do wszystkich właścicieli bocznic kolejowych na obszarze Gdańska z okólnikiem zarządzającym niezwłoczne oddanie tych bocznic do dyspozycji władz polskich na wypadek mobilizacji lub wybuchu wojny. Dziennik wyraża przekonanie, że senat gdański założy protest przeciwko żądaniom Polski.

POLSKA A RUMUNJA.

L'Indépendance Roumaine 20.X. zamieszcza streszczenie przemowy R. Battagli w bukareszteńskiej izbie handlowej o odbudowie gospodarczej Polski i potrzebie zacieśnienia stosunków gospodarczych między Polską a Rumunją.

L'Indépendance Roumaine 20.X. umieszcza artykuł posła do parlamentu francuskiego E. Soulier o stosunkach między Polską a Rumunją, twierdząc, że te dwa państwa uzupełniają się nawzajem pod względem gospodarczym i politycznym, a ich sojusz nie jest dla nikogo niebezpieczny lecz stanowi zapewnienie pokoju w tej części Europy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ROZBROJENIE NA MORZU.
(Francja a Włochy).

Le Petit Parisien 21.X. Julien pisze w art. wst. w związku z przyszłą konferencją w sprawie rozbrojenia na morzu, iż Francja nigdy nie zgodzi się na zniesienie łodzi podwodnych, które mogą w razie potrzeby stanowić narzędzie obrony nawet przed wielkiemi jednostkami morskiemi. Japonja i Włochy zajmą w tej sprawie podobne stanowisko, jak Francja. Można więc twierdzić z całą pewnością, że podczas konferencji londyńskiej trzy wspomniane mocarstwa sprzeciwią się zniesieniu łodzi podwodnych. Autor, cytując pogląd „Times'a", że sprawa łodzi podwodnych może stać się przyczyną upadku przyszłej konferencji, pisze: Będzie tak niewątpliwie, o ile sprawa nie zostanie jasno postawiona w rozmowach przedwstępnych i o ile admiralicja angielska będzie się upierała przy swojej tezie, którą nawet Ameryka uważa pozbawioną słuszności.

Le Journal 19.X. Saint Brice w związku z propozycją Włoch co do wspólnego z Francją opracowania podstaw porozumienia w sprawie zbrojeń na morzu, pisze: Francja i Włochy dawno już ułożyły swoje sprawy w sposób dla siebie wygodny, usuwając wszelkie kwestje konkurencji, co jest tembardziej znamienne, jeśli uwzględni się stosunki, jakie panują pomiędzy obu państwami. Trudno przewidzieć — zdaniem autora — czy względy konkurencyjne nie wypłyną obecnie, gdy przyjdzie do oznaczenia cyfr i formuł. Charakterystyczne jest, że Francja i Włochy, połączone wspólną kulturą łacińską, dają wyraz zgodności poglądów w sprawie metod postępowania, co ujawniło się również w dyskusji nad teorą „du potentiel de guerre" oraz w zakresie wzajemnego uzależnienia zbrojeń.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby Anglosasi, pochłonięci kwestją rywalizacji, nie byli podnieśli sprawy parytetu. Konferencja waszyngtońska w r. 1922 przyjęła parytet dla krążowników francuskich i włoskich. Nie byłoby obecnie nic prostszego, jak rozszerzenie tych zasad na inne kategorje okrętów. Cała rzecz polega jednak na interpretacji parytetu, czy należy go rozumieć w ten sposób, że każda ze stron będzie miała flotę odpowiadającą jej rzeczywistym potrzebom. W tym wypadku porozumienie nie byłoby trudne. Potrzeby Francji i Włoch są oczywiste. Chodzi im o utrzymanie równowagi na morzu Śródziemnem oraz o obroną dróg wodnych i kolonij. Całe zagadnienie sprowadza się do przyznania każdemu z państw takich sił, które odpowiadają jego potrzebom.

L'Indépendance Belge 18.X. zamieszcza kor. z Londynu p. n. „Les difficultes du ministère travailliste". Koresp. pisze, iż mimo optymistycznego tonu prasy oficjalnej angielskiej, niepokój nurtuje umysły tych Anglików, którzy nie dali się unieść fali pacyfizmu, zalewającego Anglję w okresie panowania Labour Party. Niektórzy odnoszą wrażenie, że cała prawda nie jest jeszcze wiadoma, i że Mac Donald poczynił Ameryce ustępstwa, zagrażające przyszłemu stanowisku Anglji w Europie, a nawet i w świecie całym. Konferencja londyńska zdecyduje o stanowisku Anglji na zachodzie i realizacji polityki pacyfistycznej Mac Donalda. O ile Francja, Włochy i Japonja zgodzą się na zniesienie łodzi podwodnych, to Anglja będzie mogła zredukować swoją flotę do poziomu ustalonego w rozmowach waszyngtońskich, nie tracąc przytem przewagi nad innemi flotami Europy. Jeżeli jednak te państwa ustosunkują się odmownie do tej propozycji, to Anglja poniesie klęskę, ryzykując przytem, że rozpocznie się rywalizacja między nią a Stanami Zjednoczonemi.

Il Giornale d'Italia 19.X. porównywa stanowisko Włoch w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich ze stanowiskiem Francji, której prasa na propozycję porozumienia, wysuniętą przez Włochy odpowiedziała hałaśliwym sprzeciwem, twierdząc, że porozumienie na podobnych warunkach jest niemożliwe. Dziennik przypomina, jak wielkie są różnice w położeniu Anglji i Stanów Zjednoczonych, a jednak te państwa doszły do porozumienia. Wobec tego autor wyraża nadzieję, że niezależnie od głosów prasy odpowiedzialne czynniki Francji znajdą sposób porozumienia się z Włochami.

The Daily Herald 19.X. Koresp. dypl. pisze, że widoczne zamiary rządów Francji i Włoch, osiągnięcia wstępnego porozumienia między sobą przed zebraniem się konferencji morskiej będą przyjaźnie powitane w Anglji. Jeżeli Francja i Włochy dojdą do porozumienia w kwestji parytetu lub w jakiejkolwiek innej dzielącej ich kwestji, to prace konferencji będą znacznie uproszczone.

Mówiąc o krążących w pewnych kołach pogłoskach o tworzeniu się bloku francusko - włoskiego celem przeciwstawienia się blokowi anglo - amerykańskiemu, autor nazywa je — niedorzecznemi.

The New York Herald 20.X. donosi z Waszyngtonu, że sen. Borah będzie członkiem delegacji amerykańskiej na konferencję londyńską. Wymieniane są również nazwiska senatorów Hale'a, Swansona i Robinson'a. Ostateczny skład delegacji będzie ogłoszony w ciągu najbliższych 2-ch tygodni.